

# Edward Alfred Mierzwa

---

## Angielska relacja o Polsce z roku 1598

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 17, 87-118

---

1962

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN—POLONIA

VOL. XVII, 6

SECTIO F

1962

---

Z Katedry Historii Powszechnej Średniowiecznej Wydziału Humanistycznego UMCS  
Kierownik: prof. dr Henryk Zins

Edward Alfred MIERZWA

**Angielska relacja o Polsce z roku 1598**

**Английская реляция о Польше 1598 года**

**An English Account of Poland Dated 1598**

WSTĘP

Do mniej wykorzystanych przez polską literaturę historyczną zespołów archiwalnych należą archiwa angielskie, które są w posiadaniu szczególnie bogatych zbiorów XVI i XVII-wiecznych poloniców. Ponad sto lat temu zostały sporządzone przez członków „Grona Historyków Polskich” w Londynie dokładne indeksy poloniców w British Museum, Public Record Office, Lamberth Palace i in.<sup>1</sup> W latach trzydziestych niektóre z nich zostały opisane przez S. Kota.<sup>2</sup> Obecnie istnieją szerokie możliwości wykorzystania ich dzięki technice mikrofilmowania. Ponadto brytyjski historyk C. H. Talbot rozpoczął prace edytorskie nad tymi

---

\* Artykuł niniejszy jest fragmentem pracy magisterskiej, wykonanej w Katedrze Historii Powszechnej i Średniowiecznej UMCS pod kierunkiem doc. dra Henryka Zinsa.

<sup>1</sup> L. Gadon: *Z życia Polaków we Francji, Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1832—1882*, Paryż 1883. Odpisy wykonane przez członków „Grona” stanowią zespół, który nosi nazwę *Teki Londyńskie*, a zawiera on około 5 000 odpisów najcenniejszych poloniców odnoszących się szczególnie do stosunków polsko-angielskich i znajduje się w Zakł. Dokumentacji Inst. Hist. PAN w Krakowie. Tom 30, owego zbioru stanowi obszerna relacja z r. 1598 o państwie polskim.

<sup>2</sup> S. Kot: *Anglo-Polonica, Angielskie źródła rękopiśmienne do dziejów stosunków kulturalnych Polski i Anglii*, Warszawa 1935.

materiałami, a rezultatem tych prac są dwa tomy *Elementa ad fontium editiones*.<sup>3</sup>

Interesującym fragmentem owych materiałów, przechowywanych przez British Museum, jest bezimienna relacja o XVI-wiecznej Rzeczypospolitej Polskiej, nosząca tytuł *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598*. Relacja, znajdująca się pod sygnaturą *King's 18 B I* i zawierająca 112 kart folio, pisana była najprawdopodobniej przez jakiegoś kopistę, gdyż pismo jej jest przykładem pięknego, ozdobnego, pisma kaligraficznego, opatrzonego w piękne, misternie wykonane inicjały. Część, która jest dzisiaj dostępna i jest tylko fragmentem jakiegoś większego dzieła, urywa się na słowach "as followed"... Ponieważ fragment znajdujący się w British Museum nie jest oryginałem, lecz tylko jego kopią pochodzącą z roku 1604, zachodzi pytanie, czy atutor nie ukończył swej pracy, czy też kopista nie dokończył kopiowania? Jedno jest pewne, że końcowa część rękopisu w British Museum nie uległa zagubieniu, ponieważ osoba, która sporządzała kopię przerwała ją nie zapisawszy około jednej piątej arkusza, co przy formacie „folio” stanowi jeszcze pokaźną ilość niezapisanego papieru, można stąd sądzić, że kopista nie otrzymał memoriału w całości.

Relacja ta stanowi podstawę niniejszego artykułu, który ma na celu omówienie dotychczasowego stanu badań oraz zreferowanie niektórych ciekawszych momentów, często dyskusyjnych, spośród których na czołowe miejsce wysuwa się zaagdnienie autorstwa, jej podstawy źródłowej. itd.<sup>4</sup>

*A Relation of the State of Polonia...* nie jest w literaturze politycznej Zachodniej Europy pierwszym sprawozdaniem o szesnastowiecznej Rzeczypospolitej, ale poprzedzona została kilkunastoma innymi, mniej lub więcej udanymi.<sup>5</sup> Mimo to zasługuje na uwagę z wielu bardzo istotnych względów, jest ona obszernym i w pełni wiarogodnym szesnastowiecznym źródłem, które może okazać się przydatne nie tylko dla historyka. Poza tym bardzo istotne jest to, że należy ona do najwcześniejszych relacji pisanych na podstawie polskich kronik i współczesnych jej hi-

<sup>3</sup> *Elementa ad fontium editiones*, wyd. C. H. Talbot, Vol. I, Romae 1962, Vol. IV, Romae 1960.

<sup>4</sup> Autor artykułu korzystał z mikrofilmu wykonanego w British Museum.

<sup>5</sup> Por. S. Kot: *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919. Praca ta jest obszernym zestawieniem i omówieniem literatury XVI-wiecznej dotyczącej Rzeczypospolitej. Nie zostały tam uwzględnione relacje angielskie, których omówienie zrobił autor w *Anglo-polonicach* oraz niektóre relacje i opisy włoskie, m. in. Relacja Piotra Duero, posła włoskiego przebywającego w Polsce w r. 1592 i *Relazione di Polonia* z r. 1600. Obydwie te relacje znajdują się w Zakł. Dok. Instytutu Historii PAN w Krakowie, Varia, t. 4 i 11.

storii, jeżeli nie jest pierwszą pracą tego typu w ogóle, w XVI-wiecznej literaturze politycznej, dotyczącej Polski. Duży obiektywizm, prawidłowość wnioskowania i oceny oraz wszechstronność zainteresowań jakie reprezentuje *A Relation of the State of Polonia...*, świadczą, iż jej autor był obdarzony dużym darem obserwacji i nie mniejszą inteligencją. Jeżeli chodzi o zreferowanie zagadnień XVI w., a szczególnie jego drugiej połowy, to rzadko która z ówczesnych kronik polskich może się równać z tym angielskim sprawozdaniem.

*Relacja* została doprowadzona do r. 1598, nie można jednak precyzyjnie określić, do jakiego miesiąca i dlaczego autor przerwał jej spisywanie? Wprawdzie na marginesie napotyka się wzmianki o wydaniach mających miejsce po r. 1600, ale zostały one dopisane przy sporządzaniu kopii. Świadczy o tym brak informacji na ten temat w tekście, każda wcześniejsza nota marginesowa stanowi myśl przewodnią, lub zwięzłą informację odnoszącą się do tekstu, co jak powiedziano, nie ma miejsca przy późniejszych nielicznych notach marginesowych. Jeżeli chodzi o dolną granicę czasową, to (zwyczajem innych kronik współczesnych) rozpoczął ją autor od okresu legendarnego, ale zachował tu daleko idący umiar. Nie próbował doszukiwać się protoplastów narodu polskiego w Rzymie starożytnym czy Grecji, jak to czyniło nawet wielu kronikarzy polskich, lecz początek istnienia narodu polskiego umiejscawia w w. VI lub VII nie precyzując jednak swego stanowiska.

Najwcześniejsze opisy i relacje, których autorzy przynajmniej fragmentarycznie wspominali o sytuacji ówczesnej Rzeczypospolitej, pochodzą z Włoch. Było to wynikiem m. in. sytuacji politycznej ówczesnej Europy; układ sił spowodował, że właśnie tam pojawiły się pierwsze symptomy owego zainteresowania Polską. Nie bez znaczenia także był fakt, iż właśnie Wenecja i Rzym dysponowały najlepiej wówczas zorganizowaną siecią dyplomatyczną. Dyplomacja Wenecji zorganizowana już w sposób charakterystyczny dla dzisiejszej służby dyplomatycznej, dostarczała Włochom najbardziej aktualnych wiadomości z różnych krajów i dworów europejskich, a m. in. także z krakowskiego. Wiek XV i początek XVI to okres wzmoczonej ekspansji nowej potęgi wkraczającej w granice Europy od strony Azji Mniejszej. Po zdobyciu Konstantynopola Turcja stała się najpoważniejszym niebezpieczeństwem dla „imperium papieskiego”. Wiek XVI to także okres intensywnej działalności papiesko-weneckiej dyplomacji w kierunku powstrzymania tej groźby i przeciwstawienia jej „ligi antytureckiej” — organizacji opartej na kilku mocarstwach europejskich, do których między innymi zaliczana była także i Rzeczpospolita. Już

w r. 1502 Henryk VII angielski wystąpił jako rzecznik tejże polityki, próbując w oparciu o Polskę i Węgry urzeczywistnić plany Rzymu.<sup>6</sup> Rokowania te, mimo braku rezultatów militarnych, podniosły prestiż Rzeczypospolitej i wzbudziły zainteresowanie jej wewnętrznymi sprawami wśród wielu wybitnych umysłów owej epoki.

Kłęska Węgrów pod Mohaczem (1526) postawiła Polskę ponownie w centrum zainteresowania polityki Rzymu. Między innymi było to przyczyną przybycia do Polski w latach trzydziestych i czterdziestych XVI w. kilku legatów papieskich: Alojzego i Hieronima Lipomanów, B. Buongiowniego i in.<sup>7</sup> Zdaniem S. Kota byli oni pierwszymi autorami pochodzenia włoskiego, którzy sporządzili fragmentaryczne opisy Rzeczypospolitej w ramach obowiązujących sprawozdań dla kancelarii papieskiej.<sup>8</sup> Sprawozdania te były bardzo ogólne, prymitywne niemal i zawierały informacje, które były przydatne, z punktu widzenia kościelnego. Mimo to stanowiły one w pierwszej połowie XVI w. niejednokrotnie źródło informacji dla ludzi Europy Zachodniej.

W kilka lub kilkanaście lat po pierwszych opisach włoskich pojawiają się pierwsze wzmianki o państwie polskim drukowane we Francji. Późniejsze zainteresowanie Polską u Francuzów należy położyć na karb mniej doskonale zorganizowanej dyplomacji, mniejszemu napływowi Polaków do Francji i niewątpliwie słabszym powiązaniom politycznym. Dopiero w drugiej połowie XVI w. przejmują Francuzi prymat w rozwoju literatury politycznej i kształtowaniu opinii i pojęć na ten temat wśród społeczeństwa Zachodniej Europy. Tam też powstały prace J. Bodina, L. Gonzagi i in., zaliczane obecnie do szczytowych osiągnięć XVI-wiecznej literatury politycznej w Europie.<sup>9</sup>

Obok sprawozdań i opisów legatów istnieje szereg innych, reprezentujących wyższy poziom literacki i przynoszących więcej faktów. Cechy te są charakterystyczne dla relacji pisanych, jakby to można określić — „na zamówienie”. Pisane były zwykle w jakimś określonym celu, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji politycznej, gospodarczej itd. Położenie nacisku na opracowanie jednego tylko lub najwyżej paru zagadnień znacznie ułatwiało sporządzenie takiej relacji. Toteż są one zwykle dobrze opracowane, ale jednocześnie zbyt wąskie tematycznie. Jednym z lepszych przyczynków tego typu jest

<sup>6</sup> Por. H. Hirschberg: *O projekcie przymierza Anglii z Jagiellonami w roku 1502*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1885, 12, 13.

<sup>7</sup> Kot: *Rzeczpospolita Polska*, ss. 2—10.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 3.

<sup>9</sup> *Ibid.*, ss. 26—28, 44—47 i in.

wspomniana praca Ludwika Gonzagi ks. de Nevers, który został przyślany do Polski przez Walezego przed elekcją w r. 1572 dla sporządzenia dokładnego obrazu stosunków wewnętrznych Rzeczypospolitej.

Inną grupę sprawozdań stanowiły opisy „amatorskie”. Były one sporządzane nie dla celów politycznych czy kościelnych, lecz tylko z pobudek osobistych autora, gwoli przekazania potomnym lub zachowania przez długi czas wspomnień z podróży. Ten typ sprawozdań jest najczęściej reprezentowany w literaturze zachodnio-europejskiej. Jednym z wybitniejszych przedstawicieli tej grupy XVI-wiecznych opisów jest sprawozdanie z podróży po Europie angielskiego podróżnika Fynes Morysona.<sup>10</sup> Moryson po skończeniu studiów udał się w podróż po Europie, stawiając sobie za cel gruntowne jej opisanie. W tym celu w ciągu dziesięciu lat wojażowania zwiedził szereg krajów europejskich, m. in. i Polskę, gdzie przebywał kilka tygodni w r. 1593. Plon jego podróży był bardzo obfity, a ilość materiału zebranego w ciągu dziesięciu lat znacznie przerosła zamierzenia autora. Wobec tego podzielił materiał na dwie części, z których pierwsza miała zawierać szczegółowy dziennik podróży, a druga miała być opisem właściwym. Miała ona według założeń autora stanowić zbiór informacji z zakresu historii, geografii, religii, ustroju, handlu itd. Krótko mówiąc — miało to być *novum* w ówczesnej literaturze europejskiej, zakrojone na niebywałą dotychczas skalę. Bardzo trafnie zostało to określone przez W. Borowego, który o dziele Morysona powiedział: „...była to pierwsza próba opisu socjologicznego, podjęta na długo wcześniej niż powstał sam termin socjologia”.<sup>11</sup> Opisaniami Rzeczypospolitej typu „amatorskiego”, w pełni jej poświęconymi są pamiętniki Węgra Martona Csombora<sup>12</sup> i J. P. Hysrle’go magnata czeskiego.<sup>13</sup> Do tej grupy należy zaliczyć także przedmiot naszych rozważań *A Relation of the State of Polonia and the*

---

<sup>10</sup> F. Moryson: *An Itinerary Written by Fynes Moryson Gent. First in the Latine Tongue, and Then Translated By him into English Containing Hts Ten Years Travell The Twelve Dominions of Germany, Bohemerland, Switzerland, Netherland, Denmarke, Poland, Turky, France, England, Scotland, and Ireland.* [Por. przyp.] [w:] L. B. Wright: *Middle-class Culture in Elisabethan England*, Itaca — New York 1958, s. 547. Pod takim tytułem ukazała się w r. 1617 pierwsza część dzieła F. Morysona. Pozostała część przeleżała w rękopisie do r. 1903, odnalazł ją i wydał Ch. Hugh jako *Shakespeare's Europe*. Edinburg 1905.

<sup>11</sup> W. Borowy: *Bakalarz z Cambridge w Polsce XVI wieku*, „Droga”, 1936, nr 7/8.

<sup>12</sup> M. Csombor: *Martona Csombora podróż po Polsce*, wyd. J. Ślaski, Warszawa 1961.

<sup>13</sup> Por. A. Wilder: *Okiem cudzoziemca, Ze wspomnień cudzoziemców o dawnej Polsce*, Warszawa 1959 (indeks).

*United Provinces of that Crowne. Anno 1598*, daleko przewyższającą pozostałe.

Wreszcie trzeci i ostatni rodzaj, o którym należy wspomnieć, to opisy kompilacyjne, sporządzane najczęściej na podstawie obydwu wyżej omówionych. Nie mniejsze znaczenie od przekazów pisemnych miały dla nich informacje dostarczane przez Polaków studiujących na uniwersytetach zachodnio-europejskich, pełniących różne misje polityczne, czy też podróżujących prywatnie. Najlepiej poinformowani byli zwykle Włosi, ponieważ ich uniwersytety cieszyły się stosunkowo największą popularnością wśród studiującej polskiej młodzieży. Także dużą rolę odegrali tam dyplomaci: Paweł Stempowski, Stanisław Kłodziński, Jan Żołczyński czy Stanisław Reszka<sup>14</sup>, którzy od r. 1548 aż do śmierci Zygmunta Augusta reprezentowali jego interesy w procesach z Filipem II hiszpańskim o posag królowej Bony — księstwa Bari i Rossano oraz o tzw. „sumy neapolitańskie”.<sup>15</sup> Ten kompilacyjny typ opisów jest niezwykle zróżnicowany pod względem wartości — od bardzo słabych przyczynków Andrew Borde'a<sup>16</sup>, czy Charles des Grasseilles<sup>17</sup>, do wszechstronnych prac Bodina<sup>18</sup>, Langueta<sup>19</sup> i in.

Przed przystąpieniem do omówienia następnego zaagdnienia, należy jeszcze wspomnieć o angielskich poprzedniczkach *A Relation of the State of Polonia...* Pierwsza drukowana angielska wzmianka, nosząca charakter opisu wydana została około 1548 r., a była nią wspomniana praca A. Borde'a. Przyczynek ten z pewnością nie był wykładnikiem znajomości Polski na wyspie. Trudno przypuszczać, by poziom wiedzy o naszym kraju, po działalności J. Łaskiego, E. Ciołka, wystąpieniach Jana Dantyszka, był wśród Anglików aż tak mizerny. Z tego też względu praca ta nie ma dla historyków znaczenia, z wyjątkiem co najwyżej kolekcjonerskiego. Innym autorem, który pokusił się o poinformowanie społeczeństwa angielskiego o sytuacji Rzeczypospolitej, był student prawa rzymskiego — Stephan Powle. Studiując w Strasburgu, a następnie w Bazylei, poznał studiujących tam braci Adama i Piotra Gorajskich, którzy dostarczyli mu informacji do napisania krótkiego sprawozdania

<sup>14</sup> S. Kot: *Z dziejów propagandy polskiej w XVI wieku, Dyplomaci polscy w Neapolu*, Kraków 1928, ss. 8—9, 18, 20 i in.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 14.

<sup>16</sup> Por. Kot: *Anglo-polonica*, s. 84 (36).

<sup>17</sup> Praca Ch. des Grassailles: *Regalia Franciae*, wydana w r. 1538, zawiera pierwszą drukowaną wzmiankę o Polsce. Por. Kot: *Rzeczpospolita Polska...*, s. 19.

<sup>18</sup> Kot: *op. cit.*, ss. 44—47.

<sup>19</sup> *Ibid.*, ss. 30—32.

o Rzeczypospolitej.<sup>20</sup> Sprawozdanie to chociaż napisane w oparciu o wiarogodne informacje nie wnosi nic szczególnego do wiedzy o Polsce w Anglii i nie dorównuje swemu następcy *An Itinerary...* — F. Morysona, o którym wyżej, ani tym bardziej *A Relation of the State of Polonia...*

Na temat owej *Relacji* nie ma zbyt obszernej literatury historycznej. Mimo jej niewątpliwej wartości pozostaje ona nadal niedostatecznie zbadaną, a nieliczne przyczynki, jakie dotychczas powstały, nie mają poważniejszego znaczenia naukowego, nie rzucają bowiem światła na szereg skomplikowanych problemów wiążących się z *Relacją*. Najwcześniejszą publikacją, jaka istnieje na temat omawianego sprawozdania, jest artykuł A. Warschauera.<sup>21</sup> Wiąże się to ściśle z faktem, iż Warschauer był pierwszym, po kopistach z „Grona Historyków Polskich”, który zetknął się z *Relacją* w r. 1909 w prywatnej kolekcji królów angielskich. Sygnalizując istnienie *A Relation of the State of Polonia...* nie przeprowadził żadnych dociekań, nie był też pewien, czy napisana została przez posła angielskiego, czy też jest tłumaczeniem jakiegoś dzieła polskiego lub napisanego przez dyplomatę pochodzenia nie angielskiego.

Pierwszym polskim przyczynkiem do znajomości *Relacji* był artykuł R. Kesserlinga, który ukazał się w r. 1932 w „Głosie Ewangelickim”.<sup>22</sup> R. Kesserling, jak należy przypuszczać nie miał żadnych aspiracji naukowych, toteż nie wdawał się w rozstrzygnięcie kwestii dyskusyjnych lub niejasnych. W sposób popularyzatorski informuje o istnieniu i treści *Relacji*. Nie cechuje go też zbyt duża dokładność w przedstawieniu niektórych zagadnień, a szereg informacji podanych jest w sposób błędny. Sam temat artykułu został przez autora źle skonstruowany — według jego założeń miało to być sprawozdanie o stosunkach kulturalnych XVI-wiecznej Rzeczypospolitej, w istocie artykuł ten jest fragmentarycznym opisem *Relacji*; opisem, w którym najmniej wiadomości zamieszczono na temat właśnie stosunków kulturalnych. Najlepiej bodajże zostały wyeksponowane zagadnienia wyznaniowe, niektóre momenty polityczne i militarne, ale w sposób daleko odbiegający od tego, jaki uważany jest za naukowy. W omawianej niżej kwestii autorstwa przyjął

<sup>20</sup> Por. Kot: *Anglo-polonica...*, s. 85 (37).

<sup>21</sup> A. Warschauer: *Mitteilungen aus der Handschriftensammlung des Britischen Museum zu London vornehmlich zur polnischen Geschichte*, „Mitteilungen der K. Preussischen Archivverwaltung”, H. 13, Leipzig 1909.

<sup>22</sup> R. Kesserling: *Stosunki kulturalne polskie XVI wieku wedle sprawozdania ambasadora angielskiego Sir George'a Carew*, „Głos Ewangelicki”, Warszawa 1932. Równocześnie ukazały się w prasie codziennej dwa artykuły: I. Hofmanowej w „IKC” z dn. 9 III 1933 r. i W. Tarnawskiego w „Kurierze Warszawskim” z 5 I 1934 r., które ze względu na zbyt małą wartość zostały pominięte.



R. Kesserling hipotezę G. Wernera i J. Gilsona (patrz wyżej pod „Kwestia autorstwa”), która w owym czasie uchodziła za prawdopodobną. Nie można jednak negować wartości pracy R. Kesserlinga, jego artykuł spowodował eksplozję zainteresowania opisem Polski nie tylko wśród historyków polskich, ale także zagranicznych.

Niemalże jednocześnie do badań nad *Relacją* przystąpili — niemiecki historyk Siegfried Mews i Franciszek Pułaski, dyrektor Instytutu Paryskiego Polskiej Akademii Umiejętności. Pułaski podczas VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, który odbywał się w dniach od 21 do 27 sierpnia 1933 r. w Warszawie i od 27 do 29 sierpnia w Krakowie, wygłosił komunikat o publikacjach dokumentów dotyczących stosunków dyplomatycznych Polski, Francji i Anglii.<sup>23</sup> W komunikacie tym bardzo stanowczo podkreślił, że autorem *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598* nie był G. Carew, jak to jest w powszechnym mniemaniu. Zdaniem Pułaskiego *...des recherches plus approfondies ont prouvé que cette opinion était erronnée et que l'auteur en est Christophe Perkins, agent diplomatique anglais, plus riche en expérience que Carew.*<sup>24</sup> Twierdzenie, a nie hipoteza, wysunięte przez Pułaskiego nie odpowiada prawdzie; już ten fakt, iż autor zakończył *Relację* na r. 1598 jest wystarczający, by autorstwo Ch. Perkinsa postawić pod znakiem zapytania, a właściwie wykluczyć go w ogóle. Ch. Perkins bawił w Polsce ostatni raz przed napisaniem *Relacji* w r. 1595, jak więc mógł posiąść informacje o tym, co miało miejsce w latach 1595—1598. Wprawdzie informacje owe mógł otrzymywać drogą korespondencyjną, ale mało jest to prawdopodobne. Pułaski sugeruje się faktem napisania przez Ch. Perkinsa *autre oeuvre analogue sur la Bohême*<sup>25</sup>, a także zamiarem napisania podobnej pracy o państwie węgierskim. Nie należy chyba przeceniać tych informacji, Carew też napisał aanlogiczną pracę do *A Relation of the State of Polonia...*, a jednak autorem tej ostatniej nie był. W dalszej części komunikatu podkreśla Pułaski zalety owego sprawozdania, jego szczególnie dużą przydatność dla badań nad rozwojem handlu bałtyckiego, wskazuje na wyraźne powiązanie autora z Reinholdem Heidensteinem itd. Dalsza część poświęcona została dokumentom dotyczącym stosunkom polsko-francuskim.

Siegfried Mews przystąpił do badań nad *Relacją* w rok później, sprowadzając sobie w tym celu filmową kopię z British Museum. Wynikiem dociekań S. Mewsa była kilkudziesięciostronicowa praca, w zasadzie nic

<sup>23</sup> F. Pułaski: *Publication des documents concernant les relations diplomatiques entre la Pologne, la France et l'Angleterre* [w:] *La Pologne au VII-e Congrès International des Sciences Historiques*, Varsovie 1933, s. 173.

<sup>24</sup> *Ibid.*, ss. 173—174.

<sup>25</sup> *Ibid.*, s. 174.

szczególnego nie wnosząca do wiedzy o omawianym sprawozdaniu.<sup>26</sup> Ów przyczynek oparty na artykule R. Kesserlinga nosi również charakter popularno-naukowy. Jego wartość polega na tym, że był pierwszym, który udostępnił szerokiemu ogółowi czytelników znających język niemiecki najciekawsze fragmenty *Relacji*. Przy wyborze owych fragmentów nie kierował się jakimikolwiek zasadami naukowymi, zrobił to w sposób bardzo przypadkowy, bez wdawania się w naukowe spekulacje. Bezsprzeczną zasługą S. Mewsa było to, że praca jego jest do dnia dzisiejszego najobszerniejszym wypisem z tego oryginalnego źródła angielskiego z końca XVI w.

W badaniach nad *Relacją* duże zasługi położył jeden z najlepszych specjalistów od zagadnień polsko-angielskich — Stanisław Kot. Mimo iż niewiele z jego dociekań naukowych na temat *R Relation of the State of Polonia...* znalazło miejsce w literaturze historycznej (nie zostały dotychczas opublikowane), to jednak bez przesady można stwierdzić, iż jest on najlepszym aktualnie znawcą tego opisu. Pierwszą wzmiankę o badaniach nad *Relacją*, zamieścił w *Anglo-polonicach* w r. 1935, gdzie omówił „angielskie źródła rękopiśmienne do stosunków kulturalnych Polski i Anglii”. Przeprowadził tam krytykę zewnętrzną źródła (*Relacji*) i po raz pierwszy poddał w wątpliwość autorstwo George'a Carew, nie uzasadniając swego stanowiska (zapowiedział rozpoczęcie badań w tym kierunku). Swego rodzaju rewelacją w badaniach nad omawianym opisem jest artykuł S. Kota o Williamie Bruce, zamieszczony w PSB.<sup>27</sup> W rozprawie tej zajął S. Kot zdecydowane stanowisko w kwestii autorstwa przyznając je Williamowi Bruce'owi. Hipoteza S. Kota spowodowała, że zainteresowano się nią w jeszcze większym stopniu niż dotychczas. W. Borowy poświęcił jej dwa niewielkie artykuły, w których daje niezgłębiony przegląd zagadnień, jakimi zajmował się autor *Relacji* oraz omówił badania S. Mewsa i S. Kota.<sup>28</sup> Prace W. Borowego są ostatnimi, jakie ukazały się w literaturze polskiej na temat angielskiego sprawozdania o Rzeczypospolitej z końca XVI w. Brakuje w tym zestawieniu krytycznego omówienia, szczegółowej analizy, która mogłaby rzucić światło na niektóre niewyjaśnione zagadnienia. Po wojnie sprawa *Relacji* poszła w kompletne zapomnienie, nikt dotychczas nie przystąpił do re-

<sup>26</sup> S. Mews: *Ein englischer Gesandtschaftsbericht über den Polnischen Staat zu Ende des 16. Jahrhundert*, Leipzig 1936.

<sup>27</sup> S. Kot: *William Bruce* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 3.

<sup>28</sup> W. Borowy: *Nowe prace o Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598*. „Przegląd Współczesny”, nr 177, Warszawa 1937; tenże: *Angielska relacja o Polsce z roku 1598*. „Przegląd Współczesny”, nr 173, Warszawa 1936.

aktywowania badań rozpoczętych w latach trzydziestych. Ostatnio podjął projekt wydania tego niezwykle interesującego i niewątpliwie cennego opisu stanowiącego obfity zbiór informacji geograficznych, historycznych, statystycznych dający obraz stosunków wewnętrznych w Rzeczypospolitej XVI w. — prof. dr Henryk Zins.

#### KWESTIA AUTORSTWA

Jednym z ciekawszych zagadnień, którego nie rozstrzygnięto dotychczas ostatecznie, jest zagadnienie autorstwa *Relacji*. Problemu tego nie można rozwiązać bez wnikliwego przestudiowania nowych materiałów, gdyż te, które były dostępne dla autora artykułu, nie dają odpowiedzi na pytanie kto był jej twórcą. Stąd też uwagi poniższe, poczynione na podstawie samej *Relacji* i niektórych pism George'a Carew, mają charakter wstępnych spostrzeżeń.

*Relacja o państwie polskim* została napisana przez Anglika lub Szkota, który przebywał w Polsce około r. 1598 i wcześniej. Imię autora tejże *Relacji* nie jest znane, nie pozostawił on żadnej wiadomości o sobie. Być może, iż zaopatrzył on omawianą pracę własnym imieniem, ale zakończenie *Relacji* nie dochowało się do czasów obecnych. Istnieją dwie hipotezy odnośnie osoby autora *Relacji*: starsza, której autorami są G. Werner i J. Gilson archiwiści angielscy i według której autorem miał być George Carew angielski dyplomata przebywający w Polsce w r. 1598<sup>29</sup> i późniejsza — wysunięta w r. 1935 przez S. Kota, którego zdaniem autorem był szkocki prawnik, dyplomata i profesor Akademii Zamojskiej — William Bruce. Obydwie hipotezy nie znalazły dotychczas pełnego uzasadnienia, lecz nie trudno jest jedną z nich wykluczyć, w drodze pewnych spekulacji opartych na analizie tekstów *A Relation of the State of Polonia...* i *De rebus Sueciae et Poloniae*. Ta ostatnia napisana przez G. Carew.

Sir George Carew urodził się w rodzinie Thomasa Carew of Anthony jako młodszy brat Ryszarda Carew, znanego historyka Kornwalii, dokładna data jego urodzin nie jest znana.<sup>30</sup> Po skończeniu studiów w praw-

<sup>29</sup> Sir G. Werner i J. Gilson — brytyjscy archiwiści — przygotowując w r. 1920 *Catalogue of Western Manuscripts in the Old Royal and King's Collections* przypisali autorstwo tej relacji angielskiemu dyplomacie George'owi Carew — *A relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598, including also a summary of Polish history. Anonymus but the author was no doubt, George Carew (d. 1612), who was sent embassy to Poland in 1598.* Vol. II, London 1921, s. 279.

<sup>30</sup> Biografia Sir George'a Carew została opracowana na podstawie artykułu biograficznego zamieszczonego w *Dictionary of National Biography*. Vol. III, ss. 959—960, przez J. W. Courtney'a.

niczej szkole Inns of Court udał się w podróż za granicę, by zwiedzić Europę Zachodnią. Po powrocie do Anglii został powołany w skład sądu królewskiego i wkrótce uzyskał posadę sekretarza Lorda Hattona, którą piastował także podczas choroby Hattona, a następnie kolejno był sekretarzem Sir J. Puckeringa i Sir T. Egertona, strażników wielkiej pieczęci królewskiej. Po pewnym czasie na polecenie Elżbiety I przeszedł na stanowisko pronotariusza kancelarii królewskiej. W czerwcu r. 1598 został wysłany w charakterze ambasadora Elżbiety do Brunszwiku, Szwecji, Gdańska i Polski. Po wielu nieprzewidzianych trudnościach spełnił swą misję w „sposób możliwy do przyjęcia”. W Polsce — według instrukcji, jaką otrzymał od Lorda Cecil, miał „uregulować ciężką sytuację angielskiej kompanii w Elblągu”<sup>31</sup> i „...handlu angielskiego z Polską”.<sup>32</sup> Pierwszy list wysłany do Lorda Cecil jest datowany 12 sierpnia 1598 r. Donosił w nim Carew, iż z powodu wyjazdu króla Zygmunta III Wazy do Szwecji zmuszony był do ograniczenia swego pobytu w Polsce tylko do Gdańska oraz Elbląga i udania się do Szwecji za królem w celu wypełnienia misji.<sup>33</sup> Do Anglii powrócił w początkach r. 1599, a 21 grudnia tegoż roku został mianowany szefem kancelarii królewskiej; piastował tę godność do śmierci (1612). Jako syn wpływowej rodziny kornwalijskiej i jeden z czołowych dworzan, nie miał trudności z uzyskaniem krzesła w parlamencie, gdzie reprezentował przez długi czas okręgi Kornwalii, St. Germans w latach 1584, 1599, 1601 i 1604, Saltash natomiast w 1586, 1588 i w 1593 r. Tytuł rycerski otrzymał z rąk Jakuba I w przeddzień jego koronacji 23 lipca 1603 r., a w roku następnym został mianowany mediatorem w sprawie unii Szkocji z Anglią. W r. 1605 Carew został stałym ambasadorem przy dworze francuskim. Stanowisko to piastował przez cztery lata, a w r. 1609 za sympatie prohiszpańskie zmuszony był opuścić Paryż. Po powrocie do Londynu wszczął zabiegi o uzyskanie wysokiego i niewątpliwie lukratywnego stanowiska „Master of Court”, co odpowiadałoby prawdopodobnie naszemu marszałkowi dworu (?). Stanowisko to, mimo licznych kontrkandydatur, uzyskał bez większego trudu dzięki faworyzowaniu go przez królową i wybitne osobistości z dworu Jakuba I, m. in. przez Lorda Rochester. O popularności, jaką cieszył się piastując to stanowisko, świadczy efektowny epigramat angielskiego poety Johna Owena, w którym opisana została chwila, gdy Jakub I powierza swe troski George’owi Carew. U schyłku życia był nadal czynnym politykiem, jeszcze na trzy miesiące przed śmiercią, w sierpniu 1612 r., stanął

<sup>31</sup> Kopia tej instrukcji znajduje się w *Tekach Londyńskich*, t. 24.

<sup>32</sup> Por. K o t: *Anglo-polonica...*, s. 80 (32).

<sup>33</sup> List George’a Carew do Lorda Cecil z dn. 12 sierpnia 1598 r. [w:] *Teki Londyńskie*, t. 24.

na czele komisji, której zadaniem było zebranie funduszków na utrzymanie angielskiego korpusu wojskowego w Danii. Misji tej nie zdołał jednak doprowadzić do końca, 13 listopada 1612 r. Carew zmarł.

Obecnie, po przedstawieniu osoby domniemanego autora *Relacji*, należy odpowiedzieć na co najmniej dwa pytania: 1) na jakiej podstawie uznano George'a Carew autorem *A Relation of the State of Polonia...*? 2) czy podstawę ową należy, czy można uznać za wystarczającą?

Wspomniani archiwiści angielscy — Sir G. Werner i J. Gilson, natknęli się wśród materiałów, jakie w r. 1920 zostały przekazane dla British Museum z prywatnej kolekcji królów angielskich, na bezimienny traktat o stanie państwa polskiego z r. 1598. Po powierzchownej krytyce zewnętrznej doszli do wniosku: *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598, including also a summary of Polish history. Anonymus but the author was no doubt, George Carew (1612), who was sent embassy to Poland in 1598.*<sup>34</sup> To przypuszczenie jest jedyną podstawą dla hipotezy o autorstwie George'a Carew. Ale czy określenie *...the author was no doubt, George Carew*, jest wystarczające dla przyjęcia autorstwa? Zastanówmy się nad przyczyną, dzięki której Sir G. Werner i J. Gilson postawili hipotezę o autorstwie George'a Carew. Otóż nie była ona dziełem przypadku. W r. 1609 Carew napisał *Relation of the State of France*<sup>35</sup>, która oprócz podobieństwa w tytule miała także pewne analogie w konstrukcji do przedmiotu naszych rozważań.<sup>36</sup> Tak więc autorzy *Catalog of Western Manuscripts* nie przypadkowo przypisali autorstwo George'owi Carew, było to prawdopodobne tym bardziej, że Carew posłował właśnie w 1598 r. do Polski. Autor niniejszego artykułu nie miał możliwości dotarcia do *Relacji o państwie francuskim*, pomimo zamówienia jej kopii w British Museum, toteż rozważania te będą miały charakter hipotetycznych i będą także wymagały sprawdzenia w oparciu o jej tekst.

Opinia jaką znajdujemy w artykule biograficznym W. C. Courtne'a, na temat *Relacji o Francji ...a relation of the state of France', which has been much commended for its simple and unaffected style*<sup>37</sup>, każe się domyślać, że jest on napisany w sposób bardzo odbiegający od tego w jaki napisano *Relację o Polsce*. Naprawdę byłoby trudno powiedzieć o tej ostatniej, że jest ona „pochwałą dla prostego i spokojnego stylu polskiego życia”. Nie ma nic wspólnego z peanem pochwalnym na cześć

<sup>34</sup> R. Kesserling: *op. cit.*, s. 9.

<sup>35</sup> Por. artykuł biograficzny J. W. Courtney'a [w:] *Dictionary of National Biography*, Vol. III, s. 959—960.

<sup>36</sup> Por. R. Kesserling: *op. cit.*, s. 9.

<sup>37</sup> Courtney: *op. cit.*, s. 959.

polskiej rzeczywistości, jest wręcz krytycznie do niej ustosunkowana. Jej autor przeprowadził drobiazgową analizę wewnętrznych i zewnętrznych stosunków Rzeczypospolitej wytykając Polakom każdy błąd, w polityce i gospodarce, a także i innych dziedzinach życia.

Jak więc należy tłumaczyć owe tak przecież oczywiste podobieństwo w tytułach i konstrukcji obydwu *Relacji*? Twierdzenie, że nie mają one ze sobą nic wspólnego, że podobieństwo ich jest tylko dziełem przypadku jest tak samo niesłuszne jak to, że autorem jednej i drugiej relacji jest Carew. Podobieństwo wynikało przypuszczalnie stąd, iż Carew mógł wzorować się na *A Relation of the State of Polonia...* *Relacja o Polsce* napisana została przez nieznanego autora w r. 1598 i przekazana na dwór angielski, a już w r. 1604 znajdował się w zbiorach czy bibliotece Jakuba I.<sup>38</sup> Carew będąc przecież wysokim dygnitarzem dworskim miał więc możliwość zapoznania się z tym sprawozdaniem. Jest to bardzo prawdopodobne, że ocenił właściwie zalety *Relacji*, wzorując na niej następnie swój elaborat o Francji. W kilka wieków później *A Relation of the state of Polonia...* oceniona została przez jednego z angielskich bibliofilów, jako *...a model, upon which ambassadors may form and digest...*<sup>39</sup> Jest to jeszcze jedna hipoteza, dla udowodnienia której konieczna jest *Relacja o Francji* — pióra George'a Carew.

Najpoważniejszym chyba argumentem przeciw autorstwu George'a Carew jest jego własny elaborat pochodzący z r. 1598, czyli *De rebus Sueciae et Poloniae*.<sup>40</sup> Napisany on został podczas podróży do Polski i Szwecji, językiem niemalże literackim, w każdym bądź razie, na pewno różnym od tego, jakim pisano sprawozdania dyplomatyczne w XVI w. Daje obraz okoliczności, jakie miały miejsce podczas podróży autora do Szwecji, za Zygmuntem III Wazą, który wyruszył tam przeciw swemu oponentowi księciu Karolowi. Sprawozdanie to każe się domyślać, iż Carew nie miał zbyt dużego rozeznania w sprawach polskich, ale znał je o tyle, o ile wymagało tego spełnienie powierzonej mu misji. Zestawiając *De rebus Sueciae et Poloniae* z *A Relation of the State of Polonia...* napotyka się szereg rażących rozbieżności, które upoważniają do twierdzenia, że Carew nie jest autorem tej ostatniej. Pierwszą rozbieżnością, która nasuwa pewne refleksje, to dokładna znajomość wydarzeń mających związek z dworem angielskim, przez autora *De rebus...*, co jest zupełnie zrozumiałe, a czego nie można powiedzieć o autorze *Relacji*

<sup>38</sup> Por. Kesserling: *op. cit.*, s. 8.

<sup>39</sup> Por. *ibid.*, s. 23.

<sup>40</sup> G. Carew: *De rebus Sueciae et Poloniae* [w:] *Teki Londyńskie*, t. 41. Kopia licząca 44 s. Praca ta jest sprawozdaniem z podróży George'a Carew do Szwecji w misji dyplomatycznej do Zygmunta III. Oryginał jej znajduje się w zbiorach Lambeth Palace.

o Polsce, przynajmniej nie odczuwa się tego z tekstu *Relacji*. O ile Carew dokładnie opisał: reakcję Elżbiety I na wystąpienie Pawła Działyńskiego, mediację E. Bartona i jego korespondencję z Elżbietą, o tyle problemy te zostały skwitowane przez autora *Relacji o Polsce* tylko bardzo pobieżnie lub w ogóle nie zostały uwzględnione. Wiadomość o mediacji Bartona została podana jakby mimochodem<sup>41</sup> przez autora *A Relation of the State of Polonia...* natomiast Carew rozwodzi się nad tym dość obszernie, przytaczając fragmenty listów Bartona do Elżbiety I i *vice versa*: „...Elżbieta zaś do Bartona odpisała, że w jej imieniu bez jej wiedzy działając, aby odwrócić rozlanie krwi chrześcijańskiej, dobrze i sprawiedliwie postąpił i ona czuje dla niego wdzięczność”.<sup>42</sup> Innym fragmentem poważnie godzącym w tezę o autorstwie George’a Carew jest wzmianka zamieszczona przez autora *Relacji o Polsce*, o przybyciu do Gdańska posła angielskiego, tj. George’a Carew, przy czym podana została błędna data jego przyjazdu, bo 1597 r., podczas gdy Carew wyruszył z Anglii w czerwcu 1598 r., a w sierpniu był już w Polsce.<sup>43</sup> Gdyby Carew był autorem, na pewno nie omieszczałby szerzej omówić swej podróży do Szwecji i jej rezultatów, tak jak to uczynił w *De rebus Sueciae et Poloniae*. Jednak omówienia takiego naprózno byśmy szukali w *Relacji*, jej autor nie zrobił tego z tej prostej przyczyny, że po prostu tych zagadnień nie znał. Zakładając nawet, że Carew dając opis państwa polskiego, celowo nie uwzględnił swej podróży do Szwecji, licząc się z ewentualnością napisania na ten temat oddzielnego sprawozdania, to w jednym lub w drugim sprawozdaniu zamieściłby o tym jakąkolwiek wiadomość. Nie ulega wątpliwości, że jedną i drugą musiałaby cechować analogia, chociażby pod względem konstrukcji. Tymczasem *De rebus Sueciae et Poloniae* w tym wypadku jest bardziej nowoczesna, nie posiada podtytułów i not wyrzuconych na marginesach, ale stanowi zwartą całość, ponadto została napisana w języku łacińskim, a kopia *Relacji* napisana jest doskonałą angielszczyzną, chociaż ten ostatni argument może być absolutnie bez znaczenia; problem ten zostanie jeszcze poruszony niżej. Zastanawiający jest także fakt, że dopiero około dziesięciu lat później posłużył się Carew konstrukcją, jaką stosował autor anonimowej *Relacji*.

Powróćmy jeszcze raz do błędnego datowania przyjazdu George’a Carew do Polski. Absolutnie nie do przyjęcia jest hipoteza, w myśl której Carew mógłby popełnić tę pomyłkę. Czy człowiek o wysokim

<sup>41</sup> *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598*, s. 189.

<sup>42</sup> Carew: *op. cit.*, s. 14.

<sup>43</sup> Por. cyt. list. George’a Carew do Lorda Cecil [w:] *Teki Londyńskie*, t. 24.

poziomie inteligencji, za jakiego niewątpliwie uchodził i jakim był Carew, o czym świadczą dostojęstwa na dworze Elżbiety I i Jakuba I, mógł popełnić taki błąd, myśląc się o blisko pół roku? Na podstawie *De rebus Sueciae et Poloniae* należy to przypuszczenie odrzucić jako absolutnie bezpodstawne. *De rebus...* i listy George'a Carew skrupulatnie podają każdą datę dzienną, wszystkich poważniejszych wydarzeń np.: „Tymczasem dziesiątego dnia [od przybycia Zygmunta III do Steeborga], przybył Karol z wojskiem... W tym samym czasie ze Sztokholmu przybył do Steeborga George Carew poseł angielski od Elżbiety do Zygmunta...<sup>44</sup>, i dalej „...gdy się to działo, 12 września poseł [G. Carew] uzyskał posłuchanie u Króla...”.<sup>45</sup> Podobnie datuje wydarzenia w listach, jakie wysyłał do Lorda Cecil — „Przybył on [G. Carew] na czwarty dzień po wyruszeniu króla... do Szwecji”.<sup>46</sup> Pomyłki tej nie mógł popełnić kopista, który przepisywał *Relację*, z tej prostej przyczyny, że znacznie wcześniej popełnił ją autor. Autor *Relacji* nie dysponując dokładnym materiałem, czy dokładnymi wiadomościami o przyjeździe George'a Carew, skwitował ją jednym zdaniem zamieszczając błędną datę. Wiadomość ta nie mogła odnosić się do innego dyplomaty angielskiego, gdyż w r. 1597 żaden poseł angielski z oficjalną wizytą na dworze Zygmunta III nie bawił. Tak więc hipoteza o autorstwie George'a Carew w świetle jego własnych pism okazuje się nie do przyjęcia, *A Relation of the State of Polonia...* została niewątpliwie napisana przez innego autora. Ale przez kogo? Odpowiedź na to pytanie jest znacznie trudniejsza niż danie odpowiedzi na pytanie, czy Carew napisał sprawozdanie o stanie państwa polskiego. Tu również można snuć tylko hipotezy; jedynie odnalezienie zakończenia *Relacji*, jeżeli takowe gdziekolwiek istnieje, mogłoby w sposób ostateczny rozstrzygnąć ten problem. W tej sytuacji, jaka istnieje obecnie, można tylko szukać odpowiedzi na drodze analizy tekstów źródłowych.

Zdaniem S. Kota, autorem, który napisał *A Relation of the State of Polonia...* był szkocki prawnik, dyplomata i profesor Akademii Zamoy-skiej — William Bruce. Urodził się on w Stanstill, w hrabstwie Caitlines, w pobliżu zatoki Sinclair w półn.-zach. Szkocji.<sup>47</sup> Data jego urodzenia nie jest znana. Nie znajdziemy jej w *Dictionary of National Biography*, ani w żadnym innym angielskim wydawnictwie tego typu. Z niewiadomych powodów bardzo wcześnie opuścił ojczyznę udając się do Francji,

<sup>44</sup> Carew: *op. cit.*, s. 14.

<sup>45</sup> *Ibid.*, ss. 16—17.

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 39.

<sup>47</sup> Biografia W. Bruce'a została opracowana w oparciu o artykuł biograficzny zamieszczony przez Kota w *Polskim słowniku biograficznym...*, s. 3.



gdzie rozpoczął studia prawnicze. Tytuł doktora praw uzyskał w 1586 r. na uniwersytecie w Cahors, w dwa lata później został wykładowcą prawa rzymskiego w Tuluzie, a następnie w Cahors. Około r. 1590 wyjechał do Rzymu, gdzie przebywał do r. 1592, piastując jakieś podrzędne stanowisko w kurii papieskiej. Z Rzymu udał się do Niemiec, gdzie w Würzburgu uzyskał katedrę prawa rzymskiego na miejscowym uniwersytecie. Katedrę tę piastował do r. 1594. Najprawdopodobniej na uniwersytecie wüzburgskim zetknął się Bruce ze studiującymi tam Polakami, co być może miało jakiś wpływ na późniejszą decyzję przyjazdu do Polski. Po rezygnacji z katedry na uniwersytecie, powodowany prawdopodobnie wewnętrzną potrzebą wystąpienia w obronie wiary, udaje się na Słowaczczyznę, gdzie zaciąga się w szeregi walczących przeciw Turkom. Niepowodzenia wojenne i brak dyscypliny w szeregach „obrońców wiary” zniechęcają Bruce'a do dalszej służby wojskowej w szeregach słowacko-węgierskich. W tym samym roku opuszcza Słowację i udaje się do Polski. Tu został gościnie przyjęty przez Mikołaja Komorowskiego, starostę żywieckiego. W Żywcu, pełen jeszcze zapału do walki z Turkami, opracował plan ogólnoeuropejski ligi antytyreckiej. Swoją strategię wyłożył w *Ad principes populumque Christianum de bello adversus Turcos gerendo*.<sup>48</sup> W dwa lata po przybyciu do Polski otrzymał Bruce zaproszenie od Jana Zamoyskiego na katedrę prawa rzymskiego w nowo założonej Akademii Zamojskiej. William Bruce był cenionym profesorem w Akademii; zachowały się z tego czasu wspomnienia legata papieskiego Bonifacego Vanozziego, który wiele ciepłych słów poświęcił Bruce'owi, m. in. „...siadało ze mną do stołu — pisze Vanzozi — kilku dworzan przydanych mi do kompanii ...najczęściej towarzyszyli mi: Dr Jurys, rodem Szkot. Był on profesorem pandektów w Akademii Zamojskiej, sprowadzony przez kanclerza... Człowiek światły, nadzwyczaj biegły i znający świat”.<sup>49</sup> Ówczesny rektor Akademii — Stefanides w liście do kanclerza podkreślał pozytywną rolę, jaką W. Bruce odgrywał na uczelni i chwalił za „najwierniejszą pomoc i rady jakie od niego w sprawach Akademii otrzymuje”...<sup>50</sup> Będąc profesorem prawa rzymskiego, miał Bruce szereg obowiązków: „...mistrz prawa (jurysprudencji) winien wyklądać rano Institutiones Justyniana, a potem podawać w skróceniu to wszystko, co zawierają Pandekty i Kodeks, objaśniając i interpretując wyjęte z nich zasady prawne *tituli per-*

<sup>48</sup> W. Bruce: *Ad principes populumque Cristianum de bello adversus ad Turcos gerendo*, Cracoviae 1594.

<sup>49</sup> S. Łempicki: *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573—1605*, Kraków 1920, s. 114.

<sup>50</sup> *Ibid.*, s. 145.

*ceptui* (?). Po południu mówić będzie o prawie feudalnym, wykazując w nim źródło pochodzących odeń prawodawstw saskiego, magdeburskiego, których przegląd winien następnie odbyć z uczniami na podstawie istniejących kompediów”.<sup>51</sup> Ze względów zdrowotnych zmuszony był Bruce opuścić Zamość. Zanim to nastąpiło, napisał jeszcze *De Tataribus diarium*...<sup>52</sup> w formie listu dedykowanego Jerzemu Talbotowi, dworzaczynowi księcia bawarskiego Ferdynanda. *De Tataribus diarium*... było rezultatem rozmów, jakie Bruce prowadził z Wenecjaninem Antonio Spinulą, przybyłym do Zamoyskiego z poselstwem od cara Tatarów perекopskich — Kazi Gireja. W *De Tataribus diarium*... zamieścił autor informacje na temat organizacji, uzbrojenia i życia ordy, *diarium* było to czymś w rodzaju uzupełnienia do poprzednio wydanego *Ad principes populumque*... Po opuszczeniu Zamościa udał się Bruce do Czech, gdzie otrzymał stanowisko kanclerza i dowódcy wojsk biskupa ołomunieckiego. W Kromeryżu, który był siedzibą biskupa, nie zabawił zbyt długo, po kilku miesiącach powrócił do Polski, gdzie czynił starania o przyjęcie do dworu Zygmunta III. Po bezskutecznych zabiegach wyjeżdża do Prus, czyniąc tam starania o uzyskanie jakiegoś stanowiska, jednak i te pertraktacje nie dały pozytywnego rezultatu. Z Prus przyjechał do Żywca, gdzie rezydował przez jakiś czas u M. Komorowskiego, bywał też w tym czasie u Zamoyskiego, pozostawał zresztą z nim w kontakcie przez cały czas. W 1600 r. został wysłany przez kanclerza do Anglii w celu uzyskania schronienia dla Zygmunta Batorego. W Anglii nawiązał liczne znajomości, które w parę lat później oddały mu pewne przysługi. Do Polski powrócił w rok później i wziął udział w wyprawie inflanckiej Jana Zamoyskiego dowodząc oddziałem jazdy. W r. 1602 Bruce opuścił Polskę. Zaopatrzony w listy polecające od Jana Zamoyskiego udał się do swej ojczyzny, gdzie zyskał poparcie słynnego rodu królewskiego — Bruce. Szczególnej pomocy doznał ze strony Edwarda barona Bruce od Kinloss, który brał udział z ramienia Szkocji w pertraktacjach szkocko-angielskich o unię. Bruce dzięki protekcji swego znakomitego imiennika wstąpił na służbę Jakuba IV, późniejszego Jakuba I, króla Szkocji i Anglii. W r. 1603, na polecenie Jakuba I przybył ponownie do Polski z misją dyplomatyczną, o której nic bliższego nie wiemy. Po powrocie do Londynu, został doradcą posła polskiego na dworze angielskim — Stanisława Cikowskiego. W trzy

<sup>51</sup> J. Kochanowski: *Dawna Akademia Zamoyska*, Kraków 1899, s. 37.

<sup>52</sup> W. Bruce: *De Tataribus diarium Guilielmi Brusci Scoti*, Francoforti 1598. Po degradacji Kazi Gireja przez Sultana, ten pierwszy szuka zbliżenia z Polską i w tym celu przesyła do Jana Zamoyskiego weneckiego posła na Krymie — Antonio Spinulę.

lata potem, tj. w r. 1606 został mianowany agentem handlowym Anglii w Elblągu, mając za zadanie obronę interesów angielskiej Kompanii Wschodniej. W jednym z ostatnich tomów wspomnianego wydawnictwa *Elementa ad fontium editiones* zamieszczona została kompletna korespondencja Williama Bruce'a z lat 1605—1609 z Jakubem I i Lordem Cecil. Na podstawie dwudziestu kilku listów, z których pierwszy, mimo braku daty i miejsca, został datowany przez wydawcę W. C. Talbota na koniec 1605 r., można wyrobić sobie pogląd na wszechstronność zainteresowań ich autora, doskonałą znajomość stosunków wewnętrznych Rzeczypospolitej i talent obserwatorski. Mniejsze znaczenie mają one dla zrekonstruowania fragmentu jego biografii z tych lat, można tylko stwierdzić, iż przebywał nie tylko w Elblągu, gdzie mieściła się główna siedziba kompanii angielskiej, lecz jeździł do Gdańska i na dwór Zygmunta III. Pierwsze listy, wysyłane przeważnie z Elbląga, donoszą przede wszystkim o rokoszu M. Zebrzydowskiego i problemach mających związek z tym wydarzeniem. Szczególnie pierwszy list, który *nota bene* zatytułowany został *A Relation of present estate of Poland, Hungaria, Moscovia and Deutschlande as followed*, poświęcony został przez autora w całości wystąpieniem Zebrzydowskiego.<sup>53</sup> Ostatni jego list, wysłany z Gdańska 18 października 1609 r. donosi o represjach, jakie zostały zastosowane przeciw kupcom angielskim przez stowarzyszenia kupiectwa niemieckiego.<sup>54</sup> Niewątpliwie wkrótce po wysłaniu tego listu został odwołany ze stanowiska agenta handlowego w Gdańsku na skutek intryg kupców angielskich na dworze Jakuba I. Już na początku r. 1610 raporty do Lorda Cecil przesyłane były przez nowego agenta Kompanii Wschodniej Gordona Patricka,<sup>55</sup> Dalsze losy Bruce'a nie są znane, ostatni akt jego działalności został zanotowany w r. 1613, kiedy to na jego prośbę nie dokonano masowych wysiedleń Szkotów z Królewca. Gdzie przebywał w latach następnych i kiedy zmarł, nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć, nie znany jest żaden dokument, który mógłby rzucić jakieś światło na to zagadnienie. Dzięki starannemu wykształceniu prawniczemu i dużej wiedzy praktycznej oraz znajomości kilku języków, którą uzyskał podróżując po krajach Europy Zachodniej i Środkowej, był cennym profesorem, wykładowcą wielu uniwersytetów, m. in. i Akademii Zamojskiej.

Spróbujmy znaleźć odpowiedź na pytanie, czy Bruce może być uważany za ewentualnego autora *A Relation of the State of Polonia...*? Po-

<sup>53</sup> Por. list W. Bruce'a do Lorda Cecil; [w:] *Elementa ad fontium editiones*, vol. III, s. 13.

<sup>54</sup> Por. Bruce do Lorda Cecil: *Ibid.*, s. 66.

<sup>55</sup> Por. G. Patrick do Lorda Cecil: *Ibid.*, (indeks).

nieważ Carew nie może być brany pod uwagę jako kandydat do miana autora, a dr Christopher Perkins nie mógł, — zdaniem S. Kota — też tej relacji ułożyć<sup>56</sup>, w takim razie jedynym dotychczas kandydatem, który miał ową możliwość, mógł być tylko Bruce, chociaż nie należy przesądzać, hipoteza S. Kota nie została jeszcze dotychczas udokumentowana.

Za ewentualnym autorstwem Bruce'a przemawia jego stosunkowo najdłuższy pobyt w Polsce. W tym czasie zdążył on poznać nie tylko ziemie Korony, lecz podróżował także po Litwie, Inflantach i Prusach, prze dłuży okres czasu, bo prawie cztery lata, przebywał w kręgu Jana Zamoyskiego, łączyły go więzy serdecznej przyjaźni z M. Komorowskim, J. Gostomskim, wojewodziecm poznańskim i in. Te okoliczności pozwalają w pewnym stopniu na zaakceptowanie hipotezy postawionej przez S. Kota. Tekst *A Relation of the State of Polonia...* nasuwa mimo woli myśl o jakiejś współzależności pomiędzy szlakiem podróży i miejscami pobytu Szkota a jakością i objętością opisów geograficzno-historycznych tych ziem. Najdobitniejszym tego przykładem jest historia księstwa Zatorskiego i Oświęcimskiego, bardzo szczegółowy rys historyczny tego regionu, który przecież nie miał dla Rzeczypospolitej żadnego poważniejszego znaczenia gospodarczego ani obronnego. Równie fascynująca jest doskonała znajomość osoby i otoczenia kanclerza Jana Zamoyskiego oraz niemniej znakomita wiedza o historii, warunkach geograficznych i aktualnej w owym czasie sytuacji na Litwie, w Prusach i Inflantach. Jak bowiem należy tłumaczyć dokładną znajomość historii niektórych ziem Podhala, które po oderwaniu się od Śląska podczas rozbitcia dzielnicowego zostały przyłączone do Korony i po licznych transakcjach handlowych stało się własnością dwu najpotężniejszych rodów podhalańskich — Komorowskich i Miaskowskich? Skąd u posła dalekiej Anglii doskonała znajomość spraw mających bezpośredni związek z kanclerzem Zamoyskim albo problemów ustrojowych i dziejowych Inflant, Prus i Litwy? Odpowiedź na to pytanie daje właśnie hipoteza S. Kota, bo jeżeli przyjmiemy, że autorem *Relacji* był W. Bruce, to stanie się jasne dlaczego nie znajdziemy opisu Śląska, Wielkopolski, Podola, Wołynia i in. Wprawdzie nie zostały te ziemie pominięte całkowicie, ale wobec braku gruntownej ich znajomości skwitował je autor co najwyżej kilkudziesięcioma charakterystykami, daleko odbiegającymi poziomem informacji od opisu Oświęcimia, Zatoru, Litwy, Inflant itd. Dysproporcje te nie powinny budzić wątpliwości co do tego, kto je popełnił, nie można ich chyba uznać za przypadkowe.

Wacław Borowy w artykule *Nowe prace o Relation of the State of Polonia...* pomimo pozytywnej oceny hipotezy uznającej Bruce'a za

<sup>56</sup> S. K o t: *Anglo-polonica...*, s. 80 (32). Kwestia ta zostanie omówiona niżej.

autora *A Relation of the State of Polonia...*, wysuwa pod jej adresem kilka mało istotnych zastrzeżeń: 1) *Relacja* — zdaniem W. Borowego — napisana została z protestanckiego punktu widzenia”, co miało kolidować z bezkompromisowym katolicyzmem Bruce’a, 2) niechęć do jezuitów autora *Relacji*, co równie byłoby zaprzeczeniem stanowiska autora, 3) rażąca dysproporcja pomiędzy doskonałym stylem i językiem autora *Relacji* a wręcz okropną i prawie nieczytelną angielszczyzną W. Bruce’a. Czy *Relacja* była napisana z „protestanckiego punktu widzenia? Od razu należy stwierdzić, iż zarzut ten nie wydaje się być uzasadnionym, ponieważ jej autor obiektywnie oceniając stosunki wyznaniowe, panujące w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej zachowuje raczej „angielski umiar” i właściwy sobie obiektywizm niż zarzucany mu „protestancki punkt widzenia”. Konstruując ten zarzut miał W. Borowy niewątpliwie przed oczyma fragment, w którym autor *Relacji* podkreślał gwałtowne kurczenie się swobód religijnych w Polsce w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów, co przecież było faktem tak oczywistym, że nawet najbardziej fanatyczni katolicy byli w stanie to dostrzec. Dla takiego stwierdzenia nie potrzeba było aż protestanta. Ponadto sugerował się prawdopodobnie W. Borowy także ową zarzucaną Bruce’owi niechęcią do jezuitów, co w sumie pozwoliło W. Borowemu na przypuszczenie, iż pisana ona była z „protestanckiego punktu widzenia”. Autora *Relacji* zadziwiła nawet duża ilość wyznań i sekt religijnych w kraju, który uchodził przecież za ostoję katolicyzmu w ówczesnej Europie, co zanotował w swym sprawozdaniu: *in theyse countrys are also sortes of Anabaptistes, Oslandristes, Ebionistes and of all sortes of Antitrinitarias*.<sup>57</sup> Jednocześnie przestrzega Polaków, iż wielka ilość i różnorodność form religijnych może stanowić w przyszłości poważne zagrożenie spójności wewnętrznej Rzeczypospolitej.

Zupełnie trudno jest zaaprobować stanowisko W. Borowego w drugim przypadku, w przypadku jezuitów i stosunku do nich W. Bruce’a. Bardzo słusznie zauważył Borowy, iż autor *Relacji* nie darzy zakonu sympatią, ten problem jest o tyle słuszny, że w pewnym fragmencie W. Bruce przytoczył zdanie Zamoyskiego o jezuitach, które było równie negatywne, jak jego własne — być może wpłynęło to na opinię W. Borowego. Autor omawiając w tekście negatywny stosunek Zamoyskiego do jezuitów, zaznaczył na marginesie, iż *Zamoyski moderate Affects not the Jesuites*<sup>58</sup>, ale tekst nie wspomina o Zamoyskim, a Borowy mógł wziąć to za własną opinię W. Bruce’a o tym zakonie. Gdyby nawet tak było, to nie należy znowu uznawać Bruce’a za idealnego chrześcijanina,

<sup>57</sup> *Relation of...*, s. 85.

<sup>58</sup> *Ibid.*, s. 156.

gdyż to, że niejednokrotnie powtarzał, iż chciałby oddać życie za wiarę, czy fakt, że walczył z Turkami nie przeszkodziło mu w 1609 r. prosić Jakuba I o wysłanie go do Rzymu, gdzie miał — według swego planu — śledzić spiskujących przeciw Jakubowi I katolików irlandzkich.<sup>59</sup> Jego stosunek do jezuitów nie był też krańcowo negatywny, potrafił ocenić i dostrzegać także ich pozytywną działalność dając wyraz swemu uznaniu dla zasług położonych przez Zakon na polu rozwoju szkolnictwa na stopniu podstawowym oraz w szerzeniu oświaty.

Pozostała do omówienia trzecia wątpliwość W. Borowego: „więcej trochę wątpliwości wzbudza styl zachowanych raportów W. Bruce’a — bardzo nieszczególny (nie mówiąc już o okropnej ortografii szkockiej) i wybitnie różny od wykwintnej prawie wypolerowanej angielszczyzny *Relacji*”.<sup>60</sup> Istotnie, styl i ortografia listów W. Bruce’a mogą budzić poważne zastrzeżenia. W. Bruce nigdy nie umiał dobrze pisać po angielsku, czemu daje wyraz w jednym ze swych listów do Lorda Cecil: „*Pardon me Lord that I wrytte to your honor in Scottis. I had not ane that I might truste quha (!) culdē wrytte Inglisse at this time...*” [sic].<sup>61</sup> Proponuje dalej Lordowi Cecil, iż będzie pisał następne raporty w jednym z języków — francuskim, włoskim lub łacińskim, jednak widocznie propozycja jego nie została zaakceptowana, gdyż do końca 1609 r. pisał tym właśnie językiem szkocko-angielskim. Pismo *Relacji* wzbudzać może tylko podziw swą doskonałością, a styl wprawdzie nie jest szczytowym osiągnięciem owych czasów, niemniej jednak jest niemalże — jak powiedział Borowy — wypieszczony. Skąd więc ta nagła metamorfoza, jeżeli przyjmujemy, że autorem był Bruce? Otóż Borowy próbował znaleźć odpowiedź na to pytanie — „...ostatecznie, może dyplomata mógł sobie do literackiego wykończenia swej pracy zasadzić jakiegoś skrybę”.<sup>62</sup> To rozumowanie jest chyba bardzo logiczne i odpowiada rzeczywistości, jednocześnie tłumaczy szereg kwestii, mianowicie: różnicę pomiędzy stylem i charakterem pisma Bruce’a i tymiż w *Relacji*, jak również brak oryginału *A Relation of the State of Polonia...* w British Museum.

Zdaniem autora artykułu problem ten wyglądał następująco: *Relacja* napisana ręką W. Bruce’a, okropna pod względem stylu i ortografii byłaby nieczytelna dla wielu ludzi i zgoła nie nadawała się do przedłożenia dygnitarzom dworskim nie mówiąc już o królu Jakubie I, czy królowej Elżbiecie I. Ze względu na to została ona skopiowana, najprawdopodobniej już na dworze królewskim po 1600 r., o czym niżej.

<sup>59</sup> Por. ostatni list W. Bruce do Lorda Cecil [w:] *Elementa...*

<sup>60</sup> W. Borowy: *Nowe prace o Relation...*, s. 182.

<sup>61</sup> List Bruce’a do Lorda Cecil [w:] *Elementa...*, s. 20.

<sup>62</sup> W. Borowy: *Nowe prace o Relation...*, s. 183.

Być może jej oryginał znajduje się w którymś z archiwów angielskich, jeżeli nie uległ zniszczeniu tuż po skopiowaniu.

To, że obecnie przechowywana w British Museum kopia *Relation of the State of Polonia...* powstała po 1600 r., świadczą dopiski informujące o wydarzeniach jakie miały miejsce po 1600 r. m. in. wiadomość o śmierci biskupa Jerzego Radziwiłła, który zmarł właśnie w tym roku podczas uroczystości organizowanych przez ówczesnego papieża Klemensa VII.<sup>63</sup> Informacja ta dopisana została tą samą ręką, która wykonała kopię i to prawdopodobnie podczas jej sporządzania.

Nie wykluczone jest, że Carew mógł pośredniczyć przy przekazaniu tejże *Relacji* na dwór Elżbiety lub Jakuba I. Jest bardzo prawdopodobne, że Bruce podróżując po Prusach w r. 1598 spotkał bawiącego tam posła angielskiego, co było doskonałą okazją dla przekazania mu swoich spostrzeżeń i uwag na użytek dworu angielskiego.

Problemem bardzo istotnym, wymagającym wyjaśnienia jest zagadnienie bazy źródłowej, na której oparł się autor *Relacji*. Fakt, iż wykorzystał on pewne kroniki pochodzenia polskiego, nie może wzbudzać absolutnie żadnych wątpliwości, niejednokrotnie bowiem używa sformułowania w rodzaju: „Inwestytura Księcia Pruskiego..., ...opisana jest w kronikach polskich”.<sup>64</sup> Jednak zidentyfikowanie tych kronik nastręcza pewne trudności, wynikające z faktu, iż treść większości dzieł współczesnych autorowi *Relacji* pokrywała się. Autor nigdzie nie powołuje się imiennie na źródła polskie, ale robi to w sposób wyżej przytoczony i niezwykle rzadko. Nie bez znaczenia jest to, że materiał źródłowy nigdy nie jest przytoczony *in extenso*, ale zawsze odpowiednio zmodyfikowany i dostosowany do składni angielskiej. Można przypuszczać, że jedną z kronik wykorzystanych przez autora *A Relation of the State of Polonia...* była *Polonia...* Marcina Kromera.<sup>65</sup> *Relacja* posiada cały szereg analogii do tej pracy, a ponadto skonstruowana jest mniej więcej na sposób dzieła kromerowskiego. Trudno jest w tego rodzaju szkicu pokusić się o analizę przeprowadzoną w oparciu o metodę filolo-

<sup>63</sup> *A Relation of...*, s. 90.

<sup>64</sup> *Ibid.*, s. 03.

<sup>65</sup> *Polska czyli o położeniu, obyczajach, urzędach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego przez [...] xiąg dwoje*, Wilno 1853, M. Kromera, być może stanowiła źródłową bazę dla autora *A Relation of...*, wydaje się wskazywać na to szereg analogii jakich można się doszukać m. in. w zbieżności opisów geograficznych Rzeczypospolitej, niektóre fragmenty charakterystyki Polaków, podobieństwo w próbie wyjaśnienia nazw: Polska, Polanie, Polacy itd. Ponadto zestawienie dygnitarstw i urzędów istniejących w Rzeczypospolitej zostało przez autora *Relacji* sporządzone na podstawie pracy M. Kromera, wskazuje na to niemal identyczna forma obydwu wyrazów. Oprócz tego niektóre kwestie religijne, system sądownictwa i ustroju noszą cechy podobieństwa.

giczną. Nawet jednak bez rozważań natury filologicznej można przytoczyć szereg konkretnych przykładów, które niedwuznacznie wskazują na *Polonię...* jako jedno ze źródeł dla piszącego sprawozdanie o stanie państwa polskiego. Dokładną znajomość XVI w., a szczególnie jego drugiej połowy, mógł wynieść autor ze znajomości pism Reinholda Heidensteina, a szczególnie jego *Rerum Polonicarum ab excessu S. Augusti L. XII*.<sup>66</sup> Nie jest wykluczone, iż autor mógł znać Heidensteina osobiście, szczególną możliwość miał ku temu Bruce obracając się przez lat cztery w kręgu Jana Zamoyskiego, gdzie działał także Heidenstein. Na tę możliwość F. Pułaski zwrócił już w 1933 r. uwagę uczestników VII Kongresu Nauk Historycznych. Pułaski stanowczo twierdził, iż „zapoznał autora [R. Heidenstein] ze stanem rzeczy w Polsce i aktami kancelarii królewskiej, ponieważ tego dowodzą licznie przytoczone cytaty, które znajdujemy w tekście”.<sup>67</sup> Bardzo prawdopodobnym jest także korzystanie przez autora *Relacji* z dzieł Jana Długosza, *Kroniki W. Kadłubka* i in. Za ewentualnością wykorzystania tej ostatniej przemawia fakt jej wielkiej popularności w owych czasach nie tylko w Polsce, lecz i poza jej granicami.<sup>68</sup> Przy opracowaniu XVI w. mógł także z powodzeniem opierać się na *Herbarzu* — B. Paprockiego. Uwagi dotyczące podstawy źródłowej miały na celu wskazanie na niektóre prace XVI-wieczne, które mają jakiś związek z *Relacją* lub mogły stanowić ewentualne źródło dla autora *A Relation of the State of Polonia and the United Province of that Crowne. Anno 1598*. Ustalenie podstawy źródłowej wymagać będzie głębokich studiów zarówno historycznych jak też filologicznych, a jej rozstrzygnięcie w tym miejscu było rzeczą absolutnie niemożliwą.

Oprócz kronik i historii XVI-wiecznych najpoważniejszym źródłem były obserwacje własne autora, których reminiscencje znajdujemy na każdej niemal stronie jego pracy. Celuje w nich przy różnego rodzaju charakterystykach, zarówno ludzi, jak i stosunków politycznych, społecznych, gospodarczych i religijnych, podkreślają ich pozytywne i negatywne strony. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż autor miał dostęp do akt kancelarii królewskiej, tym bardziej jest to oczywiste, że wyszedł on z kręgu Jana Zamoyskiego, a tak było naj-

<sup>66</sup> Praca R. Heidensteina po raz pierwszy wydana została w r. 1590 w języku niemieckim. Por. G. Korbut: *Literatura Polska od początków do wojny światowej*, t. I, Warszawa 1929, s. 186. Tak więc W. Bruce miał możliwość poznania jej będąc wykładowcą prawa rzymskiego na Uniwersytecie w Würzburgu. Poza tym mógł poznać osobiście R. Heidensteina będąc profesorem Akademii Zamoyskiej, można nawet twierdzić, że przebywając w kręgu J. Zamoyskiego musiał znać autora *Rerum Polonicarum...*

<sup>67</sup> Pułaski: op. cit., s. 174.

<sup>68</sup> Por. Shakespeare: *Hamlet*, Wstęp oprac. W. Chwalewik, Warszawa 1963.



prawdopodobniej. Już Pułaski zwrócił uwagę na wielką ilość przytoczonych przez autora wypisów z polskich ustaw sejmowych, dekretów i rozporządzeń królewskich. Istotnie, znajdziemy tam niektóre wyjątki z polskiego ustawodawstwa przytoczone *in extenso*.<sup>69</sup> Obracając się w gronie Zamoyskiego, miał autor do czynienia z ludźmi należącymi do elity kulturalnej XVI-wiecznej Rzeczypospolitej, miał więc niezgłębione źródło informacji dla swego sprawozdania.

Bardzo istotnym, nie omówionym dotychczas problemem, który stanowi o wartości *Relacji*, jest kwestia wiarygodności tejże. Ocena jej wiarygodności jest utrudniona ze względu na niezidentyfikowaną bazę źródłową i niesłychanie szeroką tematykę tego traktatu. Nie są znane pobudki kierujące autorem podczas jego spisania, ani cel ostateczny, któremu miał służyć. Jeżeli przygotowywał *Relację* z myślą o przekazaniu jej do dyspozycji dworu angielskiego, a niewątpliwie tak w istocie było, to musiał czuć się zobowiązany do możliwie najwierniejszego odmalowania obrazu polskich stosunków wewnętrznych. Czy autor wywiązał się z zadania, jakie przed nim stało i jak to zrobił? — oto pytanie, na które należy znaleźć odpowiedź. Na wstępie należy wykluczyć możliwość celowego przedstawienia przez autora *Relacji* czegokolwiek w sposób nie zgodny z obiektywnie istniejącym stanem. Jeżeli nawet istnieją takie odchylenia od rzeczywistej sytuacji, to należy to uznać raczej za pomyłkę, lub położyć na karb niedostatecznej czy błędnej informacji, niż za celowe sfalszowanie faktów. Mimo szerokiej problematyki *Relacji*, wszystkie istotne zagadnienia zostały przedstawione w sposób zgodny z prawdą lub odpowiadający stanowi, jaki podają kroniki i historie współczesne autorowi. Nie można uważać za błąd przedstawienia dziejów przedpiastowskich z zachowaniem ścisłego datowania, mimo że dzisiaj sprawa ta jest kwestionowana przez historyków, czy wiadomości o rzymskim pochodzenia Litwinów<sup>70</sup>, ponieważ w tamtych czasach nikt nie bawił się w krytykę przekazów historycznych. Część historyczna *Relacji* nie wzbudza zastrzeżeń, jest absolutnie zgodna z tym, co podaje nam wiedza historyczna, a ponadto udokumentowana została wypisami z polskich ustaw i konstytucji.

Bardziej interesujące są studia i obserwacje własne autora i wynikające z nich wnioski. W tym przypadku, podobnie jak poprzednio, również nie można mówić, by nie były one zgodne ze stanem faktycznym. Wprawdzie popełnił tu autor kilka pomyłek, jednak nie mają one żadnego znaczenia dla wartości *Relacji*. Przy takim ogromnym skomasowaniu materiału faktograficznego ze wszystkich dziedzin życiowych

<sup>69</sup> *A Relation of the State of Polonia...*, s. 52, 62 i in.

<sup>70</sup> *Ibid.*, s. 53.

ówczesnej Rzeczypospolitej drobne pomyłki w rodzaju: rok 1597, zamiast 1598, czy ilość senatorów 140, zamiast 142, są raczej zgoła naturalnymi i można przejść nad nimi do porządku dziennego.

Charakterystyczne dla autora *Relacji*, jak można wnioskować z jej treści, było to, że pisał jedynie o problemach, o których miał wyrobione zdanie na podstawie własnych spostrzeżeń, bądź też w oparciu o relacje osób mających rozeznanie w danym problemie, pomijając kwestie mniej jasne lub mniej znane. Obok obszernych kilkudziesięciostronicowych opisów Prus, Inflant i in., szereg krain zostało skwitowane w sposób marginesowy, np.: *The like is to be saide of Polonia, whych revolted from Sintrigillus Duke of Lithuania 1393.*<sup>71</sup> Podobnie rzecz ma się z całym szeregiem problemów.

Jeżeli chodzi o aspekt statystyczny *Relacji*, to ocena jego jest utrudniona, ze względu na brak wiadomości o źródle informacji. Przypuszczalnie dane statystyczne zostały zaczerpnięte z akt urzędowych, lub z kronik, niektóre przytoczone przez autora cyfry znajdują swe źródło u Kromera, przeważnie są to dane liczbowe dotyczące spraw ogólnych<sup>72</sup>, inne zgodne są z danymi, jakie podawane są aktualnie przez naukę historyczną.<sup>73</sup>

Sumując, należy uznać *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598* za źródło wiarogodne, mogące oddać cenne usługi historykom w każdej niemal XVI-wiecznej kwestii, a wiele jej fragmentów stanowi być może jedyne dzisiaj źródło informacji. Szczególnie przydatne mogą się okazać spostrzeżenia na temat handlu Polski z Anglią, stosunków ze Szwecją itd. *Relacja* poszerzona o korespondencje George'a Carew, W. Bruce'a, Ch. Perkinsa może być pierwszorzędym źródłem i jednocześnie stanowić może doskonały obraz Rzeczypospolitej z przełomu XVI i XVII w.

#### USTRÓJ RZECZYPOSPOLITEJ

Spśród wielu zagadnień, jakimi zajmował się autor *Relacji*, niewątpliwie najciekawiej przedstawił kwestie ustrojowe XVI-wiecznej Rzeczypospolitej. Zostały one omówione w ujęciu chronologicznym dla uzyskania możliwie wiernego ich odbicia, a także dla ukazania ich genezy. Autor osiągnął w pełni zamierzony cel dzięki gruntownej zna-

<sup>71</sup> *Ibid.*, s. 43.

<sup>72</sup> Por. dane liczbowe dotyczące geograficznej strony opisu Rzeczypospolitej — Kromer: *op. cit.*, s. 6 i analogiczne w *A Relation of the State of Polonia...*, s. 2; następnie dane statystyczne dotyczące urzędów i dygnitarstw — Kromer, *op. cit.*, jw. ss. 84—86, 97 i in.; *A Relation of...*, ss. 141—152 (kopia z *Teki Londyńskiej*, t. 30).

<sup>73</sup> Np.: Liczba senatorów, liczby dotyczące wojsk i in.

jomości tych zagadnień. Problemy ustrojowe Rzeczypospolitej to temat, który zaabsorbował nie tylko autora *Relacji*. Wielu z jego poprzedników poświęciło temu zagadnieniu dużo uwagi, ponieważ forma ustroju, jaką reprezentowała Rzeczpospolita, była interesująca ze względu na swoją specyfikę. Każdy kto zajmował się w owym czasie tymi zagadnieniami, stawiał sobie pytanie — jaka jest to forma rządów — monarchia czy republika? Czy też jest jakaś inna, pośrednia, która jest charakterystyczna dla Rzeczypospolitej? Zdaniem autora *Relacji*, formą ustrojową Rzeczypospolitej jest forma arystokratyczna, „*the forme of administration of Polonia (to speake properly) is Aristocratical*”<sup>74</sup>, gdyż charakter władzy królewskiej w Polsce jest zbliżony do urzędu rzymskiego princepsa lub do współczesnego autorowi stanowiska, jakie zajmował doża wenecki. Zdecydowanie wypowiedział się przeciw monarchii (*“that it is no monarchy, it is too magnificent...”*<sup>75</sup>), ponieważ król polski nie miał przysługującej jego osobie godności i niezależności w decydowaniu o losach kraju, lecz musiał dzielić ją z senatem, a tylko, zdaniem autora, owa niezawisłość stanowi o roli i autorytecie króla. Autor przytacza zarzuty, jakie wysuwają jego oponenti, m. in. taki, że forma ta nie może być arystokratyczną, ponieważ senat nie mógł samodzielnie bez zgody królewskiej i izby poselskiej podejmować żadnych postanowień, które mogłyby mieć jakikolwiek wpływ na sprawy państwowe. Oponenti przeciwstawiają formę demokratyczną jako bliższą i bardziej odpowiednią dla Rzeczypospolitej z końca XVI w., ponieważ stany Rzeczypospolitej reprezentowane przez swych przedstawicieli sprawują faktyczną władzę w państwie. Autor *A Relation of the State of Polonia...* replikuje na to, że nie wszystkie stany mają prawo być reprezentowane w sejmie i senacie, m. in. praw tych nie posiada mieszczaństwo z wyjątkiem mieszczan Gdańska, Torunia, Krakowa i Elbląga<sup>76</sup>, co nie odpowiada założeniom ustroju demokratycznego. Jeżeli chodzi o Polaków, to zdaniem autora *Relacji* łączą oni te trzy formy ustrojowe, uznając jednak dominację monarchii. Król — według tej teorii — reprezentuje monarchiczną formę, senat — arystokratyczną, natomiast sejm i ogół szlachty wyraża ustrój demokratyczny. Konfrontacja poglądów autora z najnowszymi, obecnie reprezentowanymi przez naukę historyczną, wykazuje, że racja leżała po stronie jego oponentów i uznaje demokrację szlachecką za formę wówczas panującą.<sup>77</sup> Zdaniem Z. Ka-

<sup>74</sup> *A Relation of the State of Polonia...*, s. 49.

<sup>75</sup> *Ibid.*, s. 49.

<sup>76</sup> *Ibid.*, s. 50.

<sup>77</sup> Z. Kaczmarczyk: *Typ i forma państwa polskiego w okresie demokracji szlacheckiej* [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. I, Warszawa 1955, s. 481.

czmarczyka ten typ rządów należy uznać za istniejący już od r. 1454, kiedy to powstała reprezentacja stanowa szlachty — izba poselska.<sup>78</sup>

Po tych teoretycznych rozważaniach nad formą ustrojową Rzeczypospolitej przeszedł autor do analizy poszczególnych czynników mających wpływ na jej ukształtowanie.

Elekcja to jeden z głównych — zdaniem autora — czynników rzutu-ających na politykę państwową, stąd też jego duże zainteresowanie tym problemem. Narodziny elekcji widział on w rokowaniach, jakie miały miejsce w 1374 r. między Ludwikiem Węgierskim a przedstawicielstwem stanów polskich o tron dla jednej z córek Andegawena. Elekcje — jak pisał — nie są unormowane żadnymi statutami, co powoduje, że każda zmiana od czasu wygaśnięcia linii Jagiellońskiej czyni ten proceder niezwykle niebezpiecznym dla kraju.<sup>79</sup> Wprawdzie czynione były próby zapobiegnięcia temu, jednak wprowadzały one jeszcze większy zamęt niż przynosiły korzyści. Jednym z tych przedsięwzięć był statut z r. 1550, według którego nikt nie mógł zostać królem nie koronowanym, a wybór króla miał być dokonywany w drodze jednogłośniejszej akceptacji. Ta ustawa była szczególnie niebezpieczna dla Rzeczypospolitej, gdyż każda z elekcji nie będąc jednogłosną, dawała możliwość do różnych awantur i frymarków, „gdyż — jak pisze autor *Relacji* — silniejsza strona gwałtem usiłuje zmusić słabszą partię do wyboru swego kandydata...”.<sup>80</sup> Żadna też z elekcji od śmierci Zygmunta Augusta po 1598 r. nie była jednomyślna. Typową, zdaniem autora *A Relation of the State of Polonia...*, dla stosunków polskich była elekcja po śmierci Zygmunta Augusta — uosobienie zamieszania i złej organizacji.

Na podstawie postanowienia senatu sejm zebrał się w Warszawie, jako w najbardziej dogodnym i centralnie położonym miejscu Rzeczypospolitej.<sup>81</sup> Każdemu z województw wyznaczone zostało miejsce w pobliżu tzw. koła, czyli placu, gdzie odbywał swe posiedzenia sejm. Czynności wstępne rozpoczęto od udzielenia posłuchania przedstawicielom kandydatów do tronu, po czym szlachta zwróciła się do interrexa o rozpoczęcie elekcji. Początkowa jej faza polegała na rozważaniu obietnic oferowanych przez poszczególnych kandydatów, a były one prowadzone oddzielnie dla każdego województwa pod kierunkiem jednego lub kilku senatorów.

Spośród wielu kandydatur pierwsi zostali wykluczeni potomkowie bocznych linii piastowskich, ponieważ wybór jednego z Piastów mógłby wprowadzić zamęt wśród szlachty i magnatów, a żaden z potomków

<sup>78</sup> *Ibid.*, s. 481.

<sup>79</sup> *A Relation of...*, s. 54.

<sup>80</sup> *Ibid.*, s. 54.

<sup>81</sup> *Ibid.*, s. 57.

linii piastowskiej nie reprezentował swą osobą wielkiego autorytetu, który byłby zdolny podporządkować sobie stany Rzeczypospolitej i zjednać powszechny szacunek. Jedyne Firlej, marszałek wielki koronny nie pogodził się z tym i czynił przygotowania na własną rękę, próbując zjednać sobie poparcie szlachty.

Następnie wykluczeni zostali: car moskiewski Iwan Groźny — okrutnik, który pisemnie zawiadomił sejm o swojej gotowości kandydowania do tronu polskiego, następnie kandydat szwedzki Zygmunt Waza, gdyż popadł w niełaskę magnatów litewskich oraz car Tatarów perekopskich, uznany przez szlachtę za „barbarzyńcę”.<sup>82</sup>

Do decydującej rozgrywki stanęło trzech kandydatów: Ernest, arcyksiążę austriacki, następnie Henryk Walezjusz oraz Firlej. Po pierwszym ogólnym głosowaniu zdecydowaną przewagę uzyskał Henryk Walezy. Senat jednak dla zadośćuczynienia formalności jeszcze raz rozważył wady i zalety kandydatów oraz korzyści, jakie mogą wyniknąć z ewentualnego wyboru. W tym celu każdy z kandydatów otrzymał „oratora”, z zadaniem przedstawienia korzyści, jakie przyniesie Rzeczypospolitej wybór oraz w miarę możliwości skompromitowania współubiegających się. H. Walezy — zdaniem autora — zawdzięcza swój wybór w poważnym stopniu swemu ambasadorowi — Jean de Montluc<sup>83</sup>, który zestawiał na piśmie wady i zalety kontrkandydatów, udowadniając przy tym, że wybór Walezjusza będzie najszczęśliwszym dla Rzeczypospolitej. Neutralny zaś orator — występujący z ramienia stanów Rzeczypospolitej — miał oceniać poszczególne „filipiki”, jego przychylność dla Walezego zjednała temu ostatniemu jeszcze większą ilość zwolenników, dzięki czemu senat mógł bez większych przeszkód przeforsować kandydaturę Francuza. Elekcji tej gwałtownie sprzeciwił się Firlej i jego 12 000 stronników, rozpoczynając przygotowania do zbrojnego wystąpienia przeciw elektowi. Ostatecznie jednak do rebelii nie doszło, Firlej uległ perswazjom pośredników i podporządkował się H. Walezjuszowi.

Elekcja ta, mimo iż na początku autor relacji przedstawił ją jako przykład dezorganizacji, miała jeszcze przebieg względnie spokojny, gdyż stosunkowo duży był jeszcze — zdaniem autora — autorytet senatu, który malkontentom zagroził ostrymi sankcjami. Przeciwno łamiącym przepisy porządkowe senat mógł zastosować śledztwa, nazywane przez twórcę *A Relation of the State of Polonia...* — *Rug* [sic].<sup>84</sup> Miały one

<sup>82</sup> *Ibid.*, s. 58.

<sup>83</sup> *Ibid.*, s. 59.

<sup>84</sup> *Ibid.*, s. 61. Autor *Relacji* utożsamiał niewątpliwie „rug” z przepisami i postanowieniami konfederacji generalnej bezkrólewia z r. 1573, mocą której nie wolno było szlachcie dopuszczać się żadnych wykroczeń mogących mieć wpływ na przebieg obrad elekcyjnych.

na celu poskromienie korupcji tak pieniężnej, jak i wszelkiej innej. Wystarczyło samo podejrzenie, by delikwenta postawić w stan oskarżenia i zastosować surowe sankcje. Jednakże ten niewątpliwie pożyteczny i chwalebny zwyczaj rugów, został już przy następnej elekcji zaniechany, a należy wątpić, czy był kiedykolwiek stosowany, toteż „przekupstwa, rozboje i niesnaski, które współubieganie się o koronę tyłu panów pociągnąć musi, jawnie i bezwstydnie praktykowane były”...<sup>85</sup>

Brak ustaw normujących przebieg elekcji wpływa bardzo niekorzystnie na sytuację powstającą w kraju przed i po każdej elekcji, czego przykładem było niepodporządkowanie się mieszczan Gdańska Stefanowi Batoremu. Każdy taki opór dawał powód do interwencji sąsiadów w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej, co nie przynosiło pożytku jej interesom. Stąd też system elekcyjny miał wielu przeciwników, uważających go — jak pisał autor *Relacji* — za najbardziej szkodliwy dla państwa, gdyż podczas elekcji wyzwalają się najniższe i szkodliwe instynkty, co — oczywiście — miało ujemne znaczenie dla wolności publicznej.

Jak można się zorientować, przebieg elekcji został przedstawiony zgodnie z rzeczywistością, wprawdzie mniej drobiazgowo niż opisy czy pamiętniki świadków naocznych, ale autor pracy, której zdaniem było przedstawienie ogólnego rysu stosunków wewnętrznych Rzeczypospolitej, nie mógł zamieszczać wszystkich, czasem nawet istotnych detali. Jedynie informacja o *rugach* budzić może zastrzeżenia, ich znaczenie nie było prawdopodobnie tak duże, jak pisał Anglik, toteż nie znajdujemy o nich informacji u pamiętnikarzy z tamtych czasów.<sup>86</sup>

Nie mniej uwagi poświęcił autor *Relacji* sprawie władzy królewskiej i procesowi jej powolnego ograniczania przez szlachtę i magnaterię na drodze wymuszania swobód i przywilejów. Władza króla polskiego w czasach współczesnych autorowi była już tak dalece okrojona, że nie zawahał się określić króla polskiego mianem — „pierwszego spośród senatorów”, ponieważ autorytet jego był wręcz mizerny.<sup>87</sup>

Przełomowym momentem dla władzy królewskiej w Polsce było — zdaniem autora *Relacji* — wygaśnięcie linii piastowskiej, zachwianie systemu dziedziczenia oraz przywilej koszycki, który stał się niebezpiecznym precedensem na drodze do tak poważnego osłabienia władzy królewskiej. W czym widział autor opisu owo ograniczenie władzy i niezawisłości panującego? Otóż król nie mógł stanowić praw, samodzielnie,

<sup>85</sup> *Ibid.*, s. 71.

<sup>86</sup> O *rugach* nie wspominają w swych pamiętnikach z okresu elekcji H. Walezego zarówno Piliński, jak i Krakowczyk, którzy opisali drobiazgowo przebieg elekcji, stąd wniosek, że autor *Relacji* utożsamiał je jednak z postanowieniami konfederackimi.

<sup>87</sup> *A Relation of...*, s. 67.

bez zgody magnatów i szlachty; nie mógł wypowiadać i prowadzić wojen; zawierać przymierzy, zawieszenia broni, pokoju; nakładać podatków. Nie mógł też, pod nieobecność członków sejmu i senatu, udzielać nowych nobilitacji; nie wolno mu też było bić własnej monety; udzielać posłuchania obcym posłom; występować w roli sędziego w sprawach szlacheckich; a nawet wstępować w związki małżeńskie niezgodne z życzeniem przedstawicieli stanów.<sup>88</sup> Wyliczenie dalszych ograniczeń według pokazanego zestawienia *A Relation of the State of Polonia...* jest rzeczą zbędną. Jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej, bo około połowy w. XVI, niektórzy legaci papiescy, np. Lipomano, Languet uważali króla polskiego za najbardziej niezależnego spośród monarchów europejskich, a jego władzę za absolutną. Ich zdaniem był on absolutnym panem i sędzią, mógł nieograniczenie szafować beneficjami i dochodami, był najwyższą instancją apelacyjną od wszystkich sądów polskich. Dowolnie rozdając urzędy oraz godności świeckie i kościelne, mógł kształtować skład senatu, w oparciu o który byłby w stanie kształtować potęgę swojej władzy, mając jeszcze do dyspozycji siły wojskowe, których był naczelnym wodzem. Jeszcze w końcu XVI w. autor *Relacji* pozytywnie oceniał możliwości doprowadzenia władzy królewskiej do stanu, jaki reprezentowała przed laty kilkadziesiąt, gdyby administracja finansami królewskimi była zorganizowana na wzór przeciętnego państwa europejskiego. Dochody królewskie wzrosłyby nadzwyczajnie, a to pozwoliłoby uniezależnić się królowi od szlachty i magnaterii. Mimo katastrofalnej polityki finansowej, dochód z mennicy królewskiej i inne dochody królewskie dawały około miliona dukatów, nie licząc wpływów drobniejszych, które w skali rocznej stanowiły pokaźne sumy.<sup>89</sup> Ten problem bardzo żywo interesował autora *A Relation of the State of Polonia...* toteż poświęcił mu dużo uwagi, opatrując go danymi cyfrowymi oraz wykazem wszystkich powinności, z których dochody przeznaczone są na potrzeby króla i państwa.

Innym czynnikiem, który w wypadku króla polskiego ma niemałe znaczenie, to walory osobiste panującego. Na przykładzie Stefana Batorygo wykazał, jak król — dowolnie dysponując dygnitarstwami i godnościami — mógł stworzyć silną frakcję na wzór nowej szlachty w Anglii, w oparciu o którą byłby w stanie dowolnie kształtować władzę aż do absolutyzmu włącznie. Problem władzy królewskiej nie został opracowany w całości tak drobiazgowo jak kwestie elekcji, autor zwracał głównie uwagę na momenty różniące monarchię polską od angielskiej. Anglik czy Szkot, wychowany w tradycjach absolutyzmu Tudorów i Stuartów,

<sup>88</sup> *Ibid.*, s. 69.

<sup>89</sup> *Ibid.*, s. 73.

z tym większym zainteresowaniem obserwował okrojona i pozbawiona niezawisłości władzę królów polskich. Także nie były znane na gruncie angielskim problemy, z jakimi zmuszony był liczyć się polski monarcha, tzn. z wolą magnaterii i szlachty, brakiem wpływu na rozwój wielu wypadków, jakie miały miejsce w kraju. W Anglii, gdzie Tudorowie korzystali z poparcia warstw wyższych w umacnianiu swego absolutyzmu, który warstwom tym zapewniał obronę interesów i bezpieczeństwo, samowola szlachecka, jaka miała miejsce w Rzeczypospolitej, zawsze mogła budzić różne przeciwstawne sądy. Przesyłając *Relację* na dwór angielski miał autor szansę ujednoczyć i kształtować opinię społeczeństwa angielskiego, dla którego *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598* mogła stanowić źródło cennych i wiarogodnych informacji.

---

### РЕЗЮМЕ

Рукопись *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crown, Anno 1598*, копия которой находится в *British Museum*, знак *King's 18 B I*, считается реляцией анонимной или же приписываемой G. Saguew, английскому дипломату, которой проживал в Польше в 1598 году с дипломатической миссией. Авторство G. Saguew долго вызывало сомнения. Специалисты старались установить личность автора. По мнению Ф. Пулаского, директора Института Польской Академии Знаний в Париже, автором упомянутой реляции был английский дипломат Christopher Perkins, а согласно предположению С. Кота — шотландский ученый и дипломат William Bruce. Авторство G. Saguew опровергается перепиской, документами и иными письменными доказательствами, между прочим, написанным им же произведением *De rebus Sueciae et Poloniae*. Ряд соображений говорит в пользу предположения С. Кота, что автором реляции является W. Bruce. Заключение, поддерживающие гипотезу С. Кота, — это еще не последнее слово науки. Вопрос требует дальнейших архивных исследований.

Об упомянутой реляции, хотя она имеет, несомненно, значение для изучения истории польско-английских отношений, существует очень небольшая литература, вес которой для выяснения многих существенных вопросов, относящихся к реляции равен нулю. Все что написано до сих пор имеет только популярный характер или же представляет собой только предположения. Несмотря на многие попытки, авторство реляции является неразрешенным, хотя она пред-



ставляет достоверный и несомненно ценный источник для исследования XVI века. Отдельные фрагменты ее это, быть может, единственный в своем роде научный источник. Автор постулирует его публикацию.

## SUMMARY

The article deals with the manuscript *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne. Anno 1598*, a copy of which is in the possession of the British Museum, No. *King's 18 B I*. The account is either regarded as anonymous or its authorship is attributed to G. Carew, an English diplomat, who stayed in Poland in 1598 on a diplomatic mission. Carew's authorship seemed very doubtful and so those who had examined *A Relation of the State of Polonia...* made attempts to discover its real author who was, according to F. Pułaski, director of the Paris Institute of the Polish Academy of Sciences, an English diplomat Christopher Perkins, and according to S. Kot's hypothesis — a Scottish scholar and diplomat William Bruce. An examination of correspondence, documents and other writings, among them Carew's own *De Rebus Sueciae et Poloniae* proves that he could not have been the author of *A Relation of the State of Polonia...* There are, however, a number of things which make the hypothesis of S. Kot convincing and which seem to point to W. Bruce as the possible author of *A Relation*. The conclusions confirming the hypothesis of S. Kot are not final and further study supported by the examination of new archival material is required.

In spite of the unquestionable value of the account of the State of Poland for any research into the history of Polish—English relations, the literature on the subject is very scanty and practically of no significance for the elucidation of many essential problems of *A Relation of the State of Polonia...* Everything written up to date has either a popularizing character or else offers nothing but hypothesis which do not solve the problem. Though many attempts have been made to examine it, it remains as mysterious as before, and yet it is a fairly credible and valuable source for research into the history of the sixteenth century. At present some parts of it may well be the only source of historical research, and for this reason it should be published as soon as possible.